

Sztandar LUDU

LUBLIN
PONIEDZ., 16 MAJA 1949 R.
ROK V NR 133 (1415)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Niemiecki działacz robotniczy porwany z pokładu »Batorego«

Na rozkaz USA policja angielska pogwałciła prawa międzynarodowe

SOUTHAMPTON (PAP). — Urzędnicy Scotland Yardu, działając z rozkazu władz amerykańskich — mimo licznych protestów polskich władz konsularnych, zaarrestowali i ściągnęli w brutalny sposób z pokładu transatlantyku polskiego „Batory” — znanego antyfaszystę niemieckiego Gerhardta Eislera, udającego się do Lipska, gdzie miał objąć katedrę na tamtejszym uniwersytecie. Polski statek pasażerski stał się widownią niesłychanie brutalnej napaści nie mającej precedensu w historii prawa międzynarodowego i morskiego.

Stan faktyczny tego niesłychanego postępu władz brytyjskich podlegających rządowi labourystowskiemu, przedstawia się następująco:

Na statku linii Gdynia—Ameryka — „Batory”, utrzymującym regularną komunikację z Nowym Jorkiem stwierdzono po opuszczeniu portu nowojorskiego obecność pasażera bez biletu. Pasażerem tym okazał się znany działacz antyfaszystowski Gerhard Eisler. Eisler uścił opłatę za bilet i oświadczając, że jest uchodźcą politycznym, odwołał się do władz polskich o opiekę. Statek „Batory” w drodze do Kopenhagi ze względu na pośpiech spowodowany koniecznością dodatkowego rejsu z Kopenhagi do Hawru — zatrzymał się w odległości 8 mil od

portu Southampton i jednej mili od brzegu, na wodach terytorialnych brytyjskich, dla wyładowania pasażerów.

Urzędnicy Scotland Yardu w towarzystwie swego mocodawcy w osobie przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Londynie przybyli na pokład „Batorego” i przesłuchali Eislera, który ponownie stwierdził, że odwołuje się do władz polskich o opiekę.

Przedstawiciel Scotland Yardu przedstawił nakaz aresztowania Eislera, wydany przez miejscowy sąd w Southampton oparty na akcie oskarżenia wniesionym przeciwko Eislerowi przez władze amerykańskie pod pretekstem złożenia fałszywych zeznań. Powołując się na amerykańsko-angielską umowę o ekstradycji, oficer Scotland Yardu zażądał od kapitana statku wydania Eislera.

Obecny przy tym przedstawiciel konsulatu generalnego R. P. i kierownik agencji konsularnej w Southampton — Ziembkowski oświadczył: 1) że Eisler jest pasażerem, posiadającym ważny bilet uprawniający go do przejazdu do Gdyni, 2) że

znajduje się na statku polskim, płynącym pod polską banderą, 3) że Eisler jako antyfaszystowski uchodźca polityczny zwrócił się do władz polskich z prośbą o opiekę i — powyższych powodów nie zostanie wydany władzom innego kraju.

Wówczas wysłannik ambasady amerykańskiej począł wyrażać przedstawicielom władz polskich. W pewnej chwili — jak podaje Reuter — w toku rozmowy z przedstawicielami władz polskich czterej uzbrojeni oficerowie Scotland Yardu nieoczekiwanie i w sposób brutalny schwycili Eislera za ręce i nogi, ściągnęli go z mostku kapitańskiego i zrzucili do stojącej obok statku szalupy.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

23 maja Rada Parlamentarna w Bonn ulegnie rozwiązaniu

BERLIN (PAP). — Premierzy prowincji zachodnio-niemieckich postanowili na konferencji w Godesbergu utworzyć trzy komisje, które obejmą władzę wykonawczą na terenie Niemiec Zachodnich aż do czasu utworzenia rządu związkowego. Na konferencji tej postanowiono również, że parlamenty prowincjonalne w Niemczech Zachodnich mają do dnia 20 maja podjąć decyzję w sprawie ratyfikacji konstytucji uchwalonej w Bonn.

Dnia 23 maja, a zatem w dniu rozpoczęcia konferencji paryskiej rada parlamentarna w Bonn odbędzie swoje ostatnie posiedzenie i ulegnie rozwiązaniu. Na porządku dziennym znajduje się tylko jeden punkt, przewidujący przyjęcie względnie odrzucenie konstytucji. Przyjęcie konstytucji nastąpi w wypadku ratyfikowania jej przez 2/3 prowincji niemieckich, wchodzących w skład przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego.

Wytyczne dla opracowania planu 6-letniego uchwalił Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 bm. rozpatrzył projekt

wytycznych dla opracowania 6-letniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski. Projekt ten, w najbliższym czasie znajdzie się na porządku obrad Rady Ministrów.

W związku ze zmianami organizacji naczelnich władz gospodarki narodowej oraz uchwałą Rady Ministrów o planowym systemie oszczędzania, Komitet Ekonomiczny postanowił znieść wszystkie istniejące przy nim dotąd

podkomitety, jak również większość komisji powołanych uchwałami Komitetu w latach poprzednich.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny rozpatrzył projekt ustawy o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym — jak również projekt nowego rozporządzenia ministra Skarbu w sprawie wykonania tej ustawy.

Komitet rozpatrzył również projekt rozporządzenia ministra Skarbu w sprawie umownych ubezpieczeń osobowych, prowadzonych przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Krajowa Narada redaktorów prasy partyjnej

W dniu 14 bm. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Naczelników Redaktorów Prasy Partyjnej.

Na naradzie wygłosił tow. Berman referat o nowych momentach w sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej i aktualnych zadaniach prasy partyjnej. Tow. St. Matusewski omówił zadania prasy w realizowaniu ustawy o likwidacji analfabetyzmu. Tow. A. Alster informował o bieżących organizacyjnych pracach Partii. Na naradzie omówiono obszernie doświadczenia „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”.

Wyniki ożywionej dyskusji podsumował tow. J. Berman.

Sladem Apryasa robotnicy podejmują indywidualne zobowiązania na cześć Kongresu Związków Zaw.

WARSZAWA (PAP). Niezależnie od zobowiązań zespołowych, podejmowanych przez załogi fabryk, kopalni i hut, przez pracowników przedsięwzięcia państwowych, spółdzielczych i pracowników samorządowych podejmują również zobowiązania na cześć Kongresu i poszczególnej robotnicy, a przede wszystkim przodownicy pracy.

Z kopalni „Nowa Ruda” napłynęły zgłoszenia dalszych 52 górników, deklarujących wydobyć w granicach 140 proc. do 250 proc. normy. Z kopalni „Mieszkowski” — 33 zgłoszenia, a wśród nich Jana Tyczki, który zobowiązuje się w maju wykonać 330 proc. normy, Julian Kozlek i Bronisław Kalinowski — 160 proc. normy.

W kopalni „Brzeszcze” przodownik pracy z brygady młodzieżowej Rudolf Błazanek, odznaczony 1 maja brązowym Krzyżem Zasługi, postanowił wraz ze swą brygadą wykonać 260 proc. normy, przy czym Błazanek indywidualnie postanowił podjąć próbę pobicia rekordu Apryasa.

Przodownicy pracy fabryki porcelany „Kriester” na Dolnym Śląsku Stanisław Kania, Tadeusz Chwałuk i Stanisław Borkowski zobowiązali się wykonać 150 proc. do 180 proc. normy, Stanisław Nowacki — 140 proc. normy. Nie pozostają w tyle kobiety. Leokadia Piotrkowska zobowiązała się wykonać 187 proc. normy, Wiktoria Radala — 185 proc., Janina Pałka — 185 proc., Stefania Cieślanka — 165 proc., Genowefa Szlag — 160 proc. normy.

Formierze Państwowej Fabryki Porcelany Elektrotechnicznej „Zofiówka” — Gozdek i Lach zobowiązali się wykonać 120 proc. normy,

przodownik Wilejto zaś 180 proc. normy.

W dolnośląskich zakładach przemysłowych farb i lakierów robotnik Michał Sliwiński wraz ze swym pomocnikiem Józefem Romanem postanowili na cześć Kongresu przekroczyć dotychczasowe swoje osiągnięcia. Już w pierwszych dniach maja obaj przodownicy wykonali ponad 250 proc. normy dziennie.

W Państwowej Fabryce Sztucznej Jedwabiu czołowa przodownica pracy — Zofia Odziemkowska, delegat na Kongres Zw. Zawodowych postanowiła wykonać ponad 250 proc. normy dziennie. Robotnicy P. Z. P. Bawelnianego podjęli szereg zobowiązań, z których wyróżnia się zobowiązanie Stefana Przybylskiego — dodatkowy remont do dnia rozpoczęcia obrad kongresu wchodzącego jednego krosna.

Julian Dydyński, robotnik fabryki celulozy w okręgu krakowskim zobowiązał się zaoszczędzić do dnia 22 bm. 500 kg żelaza, a robotnice fabryki wyrobów papierowych w Andrychowie — Agnieszka Toma, Anna Gawenda i Maria Koczur — wykonać 116 proc. normy.

Jan Pytel, robotnik betoniarni miejskiej w Krakowie zobowiązał się wykonać 200 proc. normy, Józef Odrzywołak — 183 proc., Michał Kaniak — 175 proc., Andrzej Marcinek — 183 proc. normy.

Masowo przystąpili do współzawodnictwa dla uczczenia Kongresu pracownicy fabryki taśm i pasów w Bydgoszczy. Konrad Jagodziński wykona ponad plan taśmy maszynowej wartości 50 tys. zł., Paweł Górski — pasy strażackie wartości 95.000 zł., Stanisław Czerwinski — pasy wartości 150 tys. zł., Anna Kibacka — taśmy izolacyjne wartości 68 tys. zł., Gertruda Sikorska — sznury jedwabne o wartości 120 tys. zł.

Ogólna suma zobowiązań zespołowych i indywidualnych podjętych na naradzie produkcyjnej w wytwórni nitrozwiązków wynosi około pół miliona zł.

Anglosasi nie zmienili swej taktyki w Berlinie

BERLIN (PAP). W dniu 14 bm. opublikowany został tzw. „mały statut okupacyjny” dla zachodnich sektorów Berlina. Komendantura wojskowa zachodniego Berlina przekazała w tym statucie kadłubowemu magistratowi szereg uprawnień ustawodawczych, sądownych i wykonawczych.

W kołach berlińskich podkreślają, że ogłoszenie tego statutu przed konferencją paryską świadczy iż mocarstwa zachodnie zamierzają nadal kontynuować swą politykę faktów dokonanych.

Obchód Święta Ludowego 5 i 6 czerwca b. r.

WARSZAWA (PAP). Ponieważ ostatnio ukazały się w prasie informacje, podające omyłkowo niewłaściwy termin obchodu tegorocznego Święta Ludowego, Centralny Komitet Obchodu Święta Ludowego przypomina, że obchody Święta Ludowego odbędą się w całym kraju w dniu 5 czerwca br., tj. w pierwszym dniu Zielonych Świątek.

Bawaria odrzuca »konstytucję« z Bonn

BERLIN (TELEPRESS). — W dniu wczorajszym premier Bawarii, Erhardt, oświadczył, że rząd bawarski odrzuca konstytucję z Bonn w jej obecnej formie.

Stanowisko, zajęte przez Erhardta nie stanowi niespodzianki. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że rządowa partia bawarska chrześcijańskich demokratów, opanowana jest całkowicie

przez elementy separatystyczne, zmierzające do utworzenia z Bawarią „niezależnej monarchii” w ramach, popieranej przez Watykan, Federacji Północno-Niemieckiej.

Oczekuje się, że parlament bawarski za przykładem swego rządu odrzuci również projekt konstytucji z Bonn.

Tajne konszachty bankierów amerykańskich w sprawie pożyczki USA dla Franco

WASZYNGTON (TELEPRESS). — Przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, Connally, podczas konferencji prasowej, oświadczył, że grupa amerykańskich senatorów prowadziła na początku bieżącego tygodnia rokowania z bankierami hiszpańskimi na temat „problemów eksportowych”. Oświadczenie Connally'ego jest odpowiedzią na telegram, przesłany sekretarzowi stanu Achesonowi przez organizację „Amerykanie dla Akcji Demokratycznej”.

W telegramie tym wymieniona organizacja stwierdza, że amerykańscy senatorzy spotkali się na tajnej konferencji z bankierami hiszpańskimi i omawiali pożyczkę dolarową dla generała Franco, aby umożliwić Hiszpanii zakup amerykańskiej bawelny. Tego rodzaju pożyczka — zdaniem wymienionej organizacji — narazi na poważne niebezpieczeństwo zagraniczną politykę USA.

Senator Connally oświadczył przed przedstawicielom prasy, że „nie” o rozmowach senatorów z bankierami hiszpańskimi oraz że rokowania te dotyczyły eksportu bawelny do Stanów Zjednoczonych.

Wstrzymanie demontażu japońskich fabryk zbrojeniowych

TOKIO (TELEPRESS). — Koła, zbliżone do amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii stwierdzają, że gen. Mac Arthur uzyskał zgodę Waszyngtonu na przerwanie demontażu japońskich fabryk zbrojeniowych.

Pewna liczba japońskich zakładów przemysłowych, przeznaczona na demontaż w przyszłym miesiącu, otrzymała obecnie polecenie podjęcia produkcji.

Planowo i na czas wykonywane są siewy wiosenne

WARSZAWA (PAP) Jak informuje dyr. Departamentu Produkcji Rolnej Inż. Jan Pająk, kampania siewna zbliża się już w całym kraju ku końcowi. Mimo, że siewy rozpoczęły się z dwutygodniowym opóźnieniem, spowodowanym przez długotrwałe deszcze i chłody, prace w polu wykonane zostały na czas i zgodnie z planem.

Dotychczas całkowicie zakończono siewy zbóż jarych. Sadzenie ziemniaków jeszcze trwa. Ogółem zasażono ok. 75 proc. planowanego na rok bież. obszaru ziemniaków, a w woj. łódzkiej w 100 proc. Jeżeli chodzi o siew roślin pastewnych i przemysłowych, to ich siewy jeszcze trwa, gdyż termin siewu wielu z nich, jak np. rzepaku jarego, lubinu i mieszanek na paszę zieloną, przypada na drugą połowę maja, a nawet na początek czerwca. Dlatego też plan w tym zakresie wykonano dotychczas w 80 proc.

Na podkreślenie zasługuje fakt widocznego już obecnie wzrostu obszarów upraw pastewnych. Do dnia 10 maja br. zasiało 1,464 tys. ha roślin pastewnych, czyli tyle, ile wynosił całkowity obszar upraw tych roślin w roku zeszłym. Z przebiegu siewów widać, że obszar zasiewów pastewnych ogólnie planowane 1.830 tys. ha.

Działania greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi agencja Eleftheri Ellada, oddziały greckiej armii demokratycznej, walczące w rejonie gór Grammos, utrzymują w dalszym ciągu inicjatywę w swym reku i ustawicznie atakują przeciwnika.

W Epirze na drodze Prevesa — Janina — Kalpaki jednostki demokratyczne zniszczyły 13 samochodów ciężarowych ze sprzętem wojennym i ustanowiły swą kontrolę nad szeregiem ważnych punktów strategicznych.

Na obszarze Tessalii, oddziały kawalerii i piechoty demokratycznej podjęły serię kontrataków przeciwko wzmocnionemu ostatnio jednostkom monarcho-faszystowskim rozgromiły 2 bataliony piechoty wroga.

W czasie tych walk monarcho-faszyści stracili przeszło 220 oficerów i żołnierzy.

Na tak duże zainteresowanie się rolników siewem roślin pastewnych wpłynęła wprowadzona akcja podniesienia hodowli oraz zaopatrzenia rolników, szczególnie w po wszechnie używane przez rolników nasiona siewne jak: seradela, peluska i wyka. Ponadto z importu dostawiono rolnikom 500 ton końskiego zębu, który będzie siany w drugiej połowie bm., oraz znaczną ilość nasion lucerny, pokrywającą całkowite zapotrzebowanie naszego rolnictwa. Na podkreślenie zasługuje również dostarczenie rolnikom trzykrotnie więcej, niż w roku zeszłym nasion buraków pastewnych. — Ponadto sprowadzono z Holandii 60 ton nasion buraka półcukrowego, używanego na paszę.

Dostateczne zaopatrzenie rolników w nasiona siewne zbóż, roślin pastewnych, przemysłowych oraz w sadzeniaki jest zasługą spółdzielczości wiejskiej, podobnie jak i terminowa dostawa nawozów sztucznych. Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to na okres wiosenny dostarczono chłopom 386.913 ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, co stanowi w stosunku do wiosny roku ubiegłego wzrost o ok. 100 tys. ton.

Charakterystyczny dla tegorocznego wzrostu popytu na nawozy sztuczne w województwach, które w latach ubiegłych nie wykorzystywały w pełni dostarczonej im ilości nawozów, jak w woj. białostockim, olsztyńskim i szczecińskim. Wzrost ilości zakupowanych nawozów wystąpił szczególnie wśród chłopów małych i średniorolnych, którzy w tym roku otrzymali na ten cel znaczne kredyty oraz mogli zakupować nawozy w okresie zimy, gdy bogatym chłopom nawozów nie sprzedawano.

Na uwagę zasługuje również wzrost mechanizacji prac. W czasie kampanii czynnych było 16 tys. siewników (w roku ubiegłym 3 tys.) oraz 1580 traktorów (w roku zeszłym 780). Tak duży wzrost ilości maszyn w spółdzielczych ośrodkach maszynowych oraz usprawnienie pracy ośrodków wpłynęło na przyspieszenie prac wiosennych. Świadczą o tym orientacyjne liczby 182 tys. ha obsianych siewnikami oraz 40.700 ha zorażonych traktorami do dnia 5 maja br. W roku zeszłym, w okresie wiosny obsiano

siewnikami 14 tys. ha, a traktora mi zorażono ok. 27.300 ha.

Najbardziej jednak charakterystycznym zjawiskiem obserwowanym w okresie tegorocznych siewów wiosennych jest postępujący proces włączania się gospodarstw do planu ogólnopaństwowego. W tym roku państwowy plan upraw i jego główne wytyczne znane były nie tylko w gminach, ale również na wsiach. Zapoznanie chłopów z planem państwowym zajęły się: państwowa administracja rolna, spółdzielczość oraz partie polityczne.

Świadectwem, że plan państwowy został właściwie zrozumiany i przyjęty przez chłopów, są wyniki kontraktacji roślin przemysłowych, wzrost obsiewu roślin pastewnych w poszczególnych gospodarstwach chłopskich oraz duży udział chłopów w likwidacji odłogów.

Dzięki wysiłkom rolników oraz dzięki olbrzymiej pomocy Państwa dla mas chłopów biednych i średnich w formie kredytów, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych oraz instruktażu, prace wiosenne zostaną wykonane, zgodnie z planem i we właściwym terminie.

Gerhard Eisler porwany z pokładu »Batorego«

(Dokończenie ze str. 1-ej)

LONDYN (PAP). — Korespondent PAP dowiaduje się, że prześladowania Eislera przez władze USA wypływają z faktu, że odmówił on złożenia zeznań przed osławioną komisją badania działalności antyamerykańskiej. Na tej podstawie sąd amerykański skazał Eislera, znanego działacza robotniczego i antyfaszystowskiego, uchodzącego z Niemiec hitlerowskich na karę więzienia za „obrazę Kongresu”.

Eisler skazany został również za „wykroczenie paszportowe”. Wykroczenie to polegało na tym, że Eisler zwracając się o wydanie mu wizy amerykańskiej w czasie ucieczki przed hitlerowcami z Francji w roku 1940, nie podał, że jest członkiem partii komunistycznej. Gdyby tak uczynił, to jak wiadomo, nie mógłby wyjechać z Francji i wpadłby w ręce hitlerowców.

Pisarze i dziennikarze polscy w ZSRR

Redaktor Arski o swych wrażeniach

MOSKWA (PAP) — Przewodniczący delegacji dziennikarzy i pisarzy polskich, redaktor Stefan Arski podzielił się z moskiewskim korespondentem PAP swymi wrażeniami z dotychczasowego pobytu w ZSRR i poinformował go o dalszych planach delegacji.

„Na wstępie — powiedział red. Arski — pragnę podkreślić niezwykłą gościnność i serdeczność z jaką mi jesteście tu wszędzie podejmowani. Gospodarze czynią wszystko co tylko jest w ich mocy, by nam ten pobyt uprzyjemnić i ułatwić zwiedzanie kraju. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że pobyt zakończył się pierwotnie na 8 dni, został przedłużony do trzech tygodni, przy czym objął zwiedzenie punktów tak odległych od Moskwy jak Nowosibirsk.”

Drobny przykład tego właśnie Nowosibirsk będzie najlepszą ilustracją wysiłków naszych gospodarzy. By umożliwić delegacji zwiedzenie wielkiego kołchozu, położonego „w pobliżu Nowosybirsk” (około 300 km od tego miasta, co na tamtejszej skali odległości oznacza „w pobliżu”), zestawiono specjalny pociąg złożony z wagonu sypialnego, restauracyjnego i platformy, na którą załadowa

no autobus, ażeby członkowie delegacji mogli wygodnie dotrzeć do celu. Oto przykład organizacji i gościnności.

Dotychczas delegacja nasza zwiedzała Moskwę, w której spędziła ogółem 10 dni. Oprócz udziału w niezapomnianej manifestacji pierwszomajowej na Placu Czerwonym, byliśmy na Kremlu, w paru muzeach, w wielu teatrach i w operze a także w bibliotece im. Lenina i w szeregu innych instytucji. Nie sposób w kilku słowach streścić na tych wrażeniach. Każdy dzień pobytu to temat dla osobnego reportażu.

Prawdziwym objawieniem był jednak dla nas pobyt w Nowosybirsku. Tu zetknęliśmy się najbardziej bezpośrednio z tym, co charakteryzuje istotę życia radzieckiego: z tempem pracy i nieustępliwością w walce. W ciągu 10 niespełna lat Nowosybirsk stał się potężnym ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym. Miasto rosło w oczach. Tempo rozwoju Nowosybirskia zamienia wszystkie rekordy amerykańskie.

Widzieliśmy fabryki, które wzniesione zostały w miejscach, gdzie jeszcze niedawno szumiał gęsty las. Każdy taki zakład przemysłowy, to wielki ośrodek życia kulturalnego. Istnieją tu przedszkola, szkoły, świetlice i kluby.

Nowosybirsk posiada 2 teatry dramatyczne, operę, ogromną ilość szkół, kilka uczelni wyższych, filię akademii nauk oraz sześć instytucji naukowo-badawczych. Trudno opisać nasze zdumienie, gdy znaleźliśmy się w nowym gmachu Opery, ukończonym w pierwszą rocznicę zwycięstwa. Nikt nie spodziewał się, że o 4 tysiące kilometrów na wschód od Moskwy znajduje się jeden z największych gmachów teatralnych świata, obliczony na 2 tysiące widzów. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie niemal siły aktorskie zostały wychowane na miejscu.

Dla dziennikarzy, uczestniczących w delegacji, największym przeżyciem była oczywiście wizyta w siedzibie redakcji i wydawnictwa „Prawdy”, ale to już wymaga specjalnego artykułu. Zaznaczą tylko, że byliśmy podejmowani z wielką serdecznością przez zespół redakcyjny z Zaslawskim na czele.

Obecnie wyjeżdżamy na trzy dni do Leningradu. Powrót delegacji do Polski nastąpi 20 lub 21 bm. — konkluduje red. Arski.

KOMPROMITACJA LONDŃSKIEGO WRÓŻBITY

Porozumienie, zawarte ostatnio między czterema mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją w sprawie zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych oraz zniesienia wzajemnych ograniczeń w komunikacji między strefami okupacyjnymi w Niemczech, zadało do tkliwy cios rachubom podżegaczy wojennych. Zwycięstwo odniosła do równo stanowcza postawa Związku Radzieckiego, jak i wyrażona dobitnie poprzez akcje masowe wola ludowa utrzymania pokoju świata. Wzmocniona została wiara i otucha narodów, pragnących ocalić ludzkość przed zgubnymi skutkami awanturniczych zakusów tych kół i jednostek, którym — jak to określili pewien amerykański finansista — „sama myśl o pokoju wydaje się nieznosna”.

Rzecz jasna, iż tego rodzaju obrót spraw tym właśnie kołom i jednostkom bynajmniej nie odpowiada. Brak im co prawda odwagi dać jawnie wyraz swemu niezadowoleniu, lecz w różny sposób usiłują oni podważyć zaufanie opinii publicznej do osiągniętego początkowego porozumienia, a zwłaszcza do dobrej woli Związku Radzieckiego. W jaki sposób to czynią? Posłuchajmy, co mówi na ten temat produkujący się w londyńskim radio niejaki „Londyńczyk”.

Na Zachodzie podobno niezmiernie modną jest ostatnio wróżbiar-

Przegląd międzynarodowy

stwo. Namiętność ta pochłonięła również bez reszty „Londyńczyka”, który wyrażając ukryte nadzieje reakcji londyńskiej, także oto snuł w ubiegłym tygodniu marzenia: „układ w sprawie zniesienia blokady Berlina może w ostatniej chwili nie wejść w życie... Sesja Rady Ministrów zmieni się jeszcze może w pole walki, zwanej zimną wojną...”

A więc panowie fabrykanci broni, nie martwcie się, być może jeszcze przydadzą się wasze produkty „masowego użycia”...

Jak narazie jednak, pierwsza przepowiednia londyńskiego wróżbity nie sprawdziła się. Kompromitacja tak haniebna, iż wywołałaby zapewne rumieniec wstydu u byle czarne go kota pierwszej lepszej z brzegu kabalarki. Blokada została zniesiona. Drugą przepowiednię — mamy nadzieję — spotka ten sam niefortunny los.

DZIWNE „ZACHODY” WOKÓŁ JEDNOŚCI NIEMIEC

Nie tylko jednak w swych przepowiedniach „Londyńczyk” mija się z prawdą. Twierdzi on, iż „zarówno Wschód jak i Zachód oświadczają się za jednością Niemiec”. Że Związek Radziecki trwa niezmiennie na tym stanowisku, nie wątpli w to nikt. Świadczą o tym bowiem fakty. Ale że tak zwany „Zachód” nie szczędzi w tym kierunku zachodu —

o tym dowiadujemy się dopiero z rewelacji „Londyńczyka”.

Prawdopodobnie zachodni politycy również dowiadują się o tym z zażenowaniem. Albowiem nie jest to prawdą. Ich zachody skupiają się wokół wręcz odwrotnej akcji. Już po zawarciu porozumienia w sprawie zwołania Rady Ministrów — z niezwykłym pośpiechem uchwalono w Bonn tzw. konstytucję „Niemiec Zachodnich” na wyraźne żądanie zachodnich gubernatorów. Tak na „zwolenników” jedności Niemiec — dość dziwne postępowanie.

Zaprzeczając swemu poprzedniemu twierdzeniu „Londyńczyk” wyjaśnia zresztą, dlaczego „Zachód” jest przeciwko jedności Niemiec: w jednolitym i spójnym administracyjnym i gospodarczym Niemczech mogłyby przeważać nastroje — postępowe i demokratyczne, które „Londyńczyk” ukrywać mają zwyczaj pod nazwą „wpływów radzieckich”...

„Londyńczyk” popełnia zresztą jeszcze wiele innych niedyskrecji. Domaga się, aby Związek Radziecki zrezygnował z odszkodowań z niemieckiej produkcji bieżącej. To nie krajom zniszczonym przez najazd hitlerowski, ale właśnie Niemcom należy się pomoc gospodarcza... ze strony krajów europejskich. Wcale niezła koncepcja.

ACHESON A FRANCO

Ta skłonność polityków zachodnich do fantazjowania byłaby raczej uczesna, gdyby nie była idyllicznie malowanym parawanem, za którym dzieją się bardzo brzydkie rzeczy. Poza wywoływaniem ducha Hitlera kryje się za nim również nielegalny romans z frankistowską Hiszpanią. W czasie trwającej obecności brytyjskiej w Senacie USA podsekretnie Acheson oświadczył, iż... Hiszpania mogłaby być zaliczona do grona mocarstw światowych, gdyby rząd Franco przywrócił swemu narodowi podstawowe wolności obywatelskie: wolność słowa, sumienia, zgromadzeń itp.

Jeżeli wiadomo, konszachty polityków amerykańskich z reżimem Franco są mocno niepopularne nawet w opinii publicznej Stanów Zjednoczonych. Pod naciskiem tej opinii Acheson zmuszony był złożyć powyższe oświadczenie. Wydaje się nam jednak, iż żądanie tego rodzaju (przywrócenie wolności), skierowane pod adresem faszystowskiego rządu, podobne jest do żądania, aby drapieżny wilk pozwolił spokojnie spacerować wolno sobie owieczkom.

Zresztą — o jednym zapomnieliśmy powiedzieć pan Acheson. O tym mianowicie, iż wilk ten sroży się jeszcze po dziś dzień jedynie „jęki wydatnej pomocy finansowej, udzielanej

nej przez amerykańskich bankierów. Gdyby nie ta pomoc, podtrzymująca tradycję pomocy dla Franco ze strony Hitlera i Mussoliniego, lud hiszpański zrzuciłby już niewątpliwie jarzmo faszystowskiej niewoli.

ZASTRZYK DOLARÓW — TO NIE ELIKSIR ŻYCIA

Co zresztą — nie wątpliwy — mimo dolarowych zastrzyków jednak w przyszłości niedalekiej nastąpi. Bywają takie bowiem stany rozkładu, w których żaden zastrzyk już nie przywraca życia. Tak stało się w Chinach, gdzie nie pomógł Czang-Kai-Szekowi strumień amerykańskiej pomocy. Strumień dolarów i broni nie zastąpi w żyłach strumienia żywej krwi. Chińska Armia Ludowa wkroczyła triumfalnie do Chin południowych i chwila pełnego zwycięstwa postępu i wolności w tym kraju jest bliska.

Walka o postęp i wolność — nie tylko w Chinach — nie ustaje. Jest ona wynikiem rosnących i krzepnących sił mas ludowych, wzrostu świadomości i zwartości klasy robotniczej na całym świecie.

W krajach kapitalistycznych coraz więcej powodów do kompromitacji mają wróżby nadwornych wieszczków imperializmu. I tak w Anglii na przykład strajk górników — o czym z „alem doniosło BBC londyńskie — rozszerzył się i objął wszystkie 65 kopalń okręgu Lancashire. Cóż, takie są skutki amerykańskiej „pomocy”. Ale to było do przewidzenia — i bez żadnej wróżby.

52 tysiące dzieci Lubelszczyzny obejmą tegoroczne kolonie letnie

Kuratorium Okręgu Szkolnego za planowało objęcie akcją wczasów letnich 52 tys. dzieci z Lubelszczyzny. Z tego 20 tys. dzieci objętych będzie Funduszem Akcji Socjalnej, a na pozostałe 32 tysiące Minister-

stwo Oświaty przeznaczyło 40 mil. zł. Aby objąć tę akcją tak wielką rzeszę dzieci — społeczeństwo lubelskie powinno pomóc Woj. Komitetowi Akcji Socjalnej przy KOSL w gromadzeniu funduszy przez urządzenie imprez, wykupywanie specjalnie wydanych w tym celu na lepek oraz przez organizowanie składerek płynących z ofiarności społecznej.

Nowopowstały referat akcji socjalnej przy OKZZ prowadzi działalność

koordynującą wczasy letnie dla dzieci i młodzieży, tzn. umiata sprawy kolonii letnich, półkolonii, obozów i dziecińców. Toteż we wszystkich sprawach wątpliwych dotyczących wyżej wymienionych form akcji socjalnej należy zgłaszać się do tego referatu. Przy organizowaniu każdego punktu kolonijnego pożądane jest przyjęcie kilkorga sierot z Domu Dziecka oraz kilkorga dzieci spośród biedoty wiejskiej tej miejscowości, gdzie będzie mieścił się punkt kolonijny.

Tydzień Ligi Lotniczej 29 maja — 5 czerwca

Na terenie całego państwa Tydzień Ligi Lotniczej będzie w tym roku obchodzony w dniach od 29 maja do 5 czerwca pod hasłem: „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju, interesom ludzi pracy miast i wsi”. Celem zorganizowania obchodu tego Tygodnia na terenie Lubelszczyzny zostanie w najbliższych dniach powołany Komitet Organizacyjny, którego wyłonienie napotykało do tej pory na pewne trudności, z racji przeciążenia członków

Zarz. Woj. L. L. pracą społeczną w innych dziedzinach.

Już dzisiaj jednak możemy podać czytelnikom opracowany przez sekretariat Zarządu Woj. L.L. ogólny program imprez Tygodnia Ligi Lotniczej, który może ulec tylko nieznaczny zmianom. 29 maja jako w dniu otwarcia „Tygodnia” odbędzie się w Lublinie otwarcie wystawy lotniczej i stoisk wystawowych w różnych punktach miasta. W ciągu dnia będą wrzucane na miasto z samolotu ulotki propagandowe, a wieczorem nastąpi uroczysty capstrzyk kół L. L. i organizacji młodzieżowych.

W ciągu „Tygodnia” we wszystkich kółach Ligi Lotniczej będą wygłoszone referaty na temat „Lotnictwo w sprawie pokoju” i planuje się codzienne skoki propagandowe z wieży spadochronowej.

Na zakończenie „Tygodnia L.L.” na lotnisku w Świdniku przewiduje się w godzinach rannych konkurs modeli latających a następnie zawody baloników dziecięcych z cennymi nagrodami. Zabawa w sali MRN zakończy imprezy „Tygodnia”

W toku są zabiegi o uzyskanie na dzień 5 czerwca od władz wojskowych samolotów transportowych celem wykonania zrzutów spadochroniarzy na lądowiska w Świdniku p/Lublinem, w Zamościu i w Chełmie.

Współzawodnictwo międzyświatlicowe

Do Zarządu Okręgu Lubelskiego Związku Prac. Państw. wpłynęły meldunki o podjęciu współzawodnictwa międzyświatlicami tego Związku istniejącymi w Lublinie przy Urzędzie Wojewódzkim, przy Muzeum Państw. na Majdanku, przy Delegaturze Komisji Specjalnej i w Puławach przy Państw. Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego.

Zacisza przystań wysłużonego wagonu Otwarcie świetlicy przy Składzie Opału PKP

Na terenie Składu Opału kolejowego obok stacji, pośród wielkich stert węgla, wagonów i dźwięków karmiących węglem czarne,

sapiące potwory — lokomotywy mające za chwilę wyruszać w dalekie podróże, wyrósł w ostatnich dniach jak gdyby spod ziemi mały budynek odcinający się swą bielą od za kopconego pyłem węglowym otoczenia.

Budynek ten — to świetlica, stanowiąca niejako oazę dla pracowników Składu Opału, którzy w chwilach wolnych od pracy mogą tu odpocząć, przejrzeć gazetę i spożyć przy czystym stole posiłek.

Lokal świetlicowy jest budowlą nieco niezwykłą. Jest to poprostu stary wagon kolejowy, który przejechał swoje tysiące kilometrów stając się miłym kąciem dla ludzi pracy, jedyną w swoim rodzaju świetlicą.

Zajrzyjmy do wnętrza. Podłoga, okna, ławki i stół czysto umyte, ściany jasno pomalowane. Z pułapu i ścian zwieszają się białe czerwone wstęgi z bibuły. Ściana naprzeciw wejścia jest udekorowana gólem państwowym. Obok zawieszono portrety przywódców klasy robotniczej.

Na stole widzimy gazety i czasopisma. Obok spostrzegamy półeczkę z gramy towarzyskimi. Nie zapomniano nawet o doniczkach z kwiatami, których wdzięki właśnie tu ma szczególną wymowę.

Powstańcie swoje wagon — świetlica zawdzięcza towarzyszącemu partyjnemu zatrudnieniu w Składzie Opału PKP Największe zasługi położyli tu tow. tow. Tarnowski i Kotak. Otwarcie świetlicy odbyło się w

piątek 13 bm. Bezpośrednio po tej skromnej uroczystości odbyło się tu zebranie miejscowej organizacji partyjnej PZPR. Uczestniczyło w nim ponad 50 towarzyszy. W toku zebrania dowiedzieliśmy się jakiegoś jeszcze celowi świetlica będzie służyć. Oto tow. tow. Stelmasiwicz i Obuchowski oraz towarzyszy Ka Koć wyrazili gotowość poświęcenia paru godzin dziennie dla nauki czytania i pisania kółku tutejszych pracowników — analfabetów. Świetlica będzie więc pełniła i rolę szkoły.

Na zebraniu była też mowa i o redagowaniu gazetki ściennej dla świetlicy. I dla zrealizowania tego przedsięwzięcia znaleźli się chętni. Fr. Fr.

„Veritas” doczekał się świetlicy Robotnicy spędzają w niej wolny czas

Szczupłe pomieszczenie Państw. Fabryki Cukierków „Veritas” nie pozwoliło dotychczas na urządzenie świetlicy takiej, jaka powinna być przy każdym zakładzie pracy. Trudno było mówić o świetlicy, gdy działy produkcyjne wymagały coraz to więcej miejsca. Wprawdzie na terenie fabryki istniała świetlica, ale nie w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż było to zarazem pomieszczenie działu pakowni. Z konieczności musieli się pracownicy „Veritasu” wyrzec przyjemności spędzania wolnych chwil na korzyść produkcji.

Szczególne kłopotliwym było przygotowywanie imprez artystycznych. Brak odpowiedniej świetlicy hamował rozwój artystyczny zespołu, a ponadto uniemożliwiał organizowanie wspólnego czytania i samo-

kształcenia. Długo myśłano nad rozwiązaniem tego problemu. I oto czas przyszedł z pomocą.

Nowa dyrekcja fabryki obok szeregu innych zmian dokonanych w działach produkcyjnych i ogólnej administracji fabryki pomyślała również o stworzeniu odpowiednich warunków dla urządzenia świetlicy. Kwestię tę rozwiązano w ten sposób, iż pakownię znajdującą się w pomieszczeniu świetlicy przeniesiono do zlikwidowanej obecnie kuchni. Świetlica uległa poszerzeniu. Pracownicy fabryki urządzili ją własną pracą.

Zajrzyjmy do niej dzisiaj. Ogarnia nas miła atmosfera. Pięknie udekorowana sala, liczne czasopisma, książki i radiodobrotnik z adapterem zachęcają robotników do spędzenia tutaj wolnego czasu do pracy.

Pojawiła się także i gazetka ścienna. Obok poważnych artykułów mówiących o życiu fabryki znajdujemy tam humor, jak np. karykaturę przedstawiającą grupę młodzieży „Veritasu” biorącą udział w Biegach Narodowych. Szczególne zadowolenie z nowej świetlicy przejawia zespół artystyczny fabryki, który na reszcie może odbywać próby, aby swym towarzyszom pracy dać miłą rozrywkę.

K. F. Nr 36.

Przewodnik Funduszu Wczasów

Komisja Centralna Związków Zawodowych wydała piękny przewodnik wczasów bogato ilustrowany zdjęciami, z mapą schematyczną ważniejszych połączeń kolejowych z wczasowiskami polskimi oraz dokładnymi informacjami w związku z dojazdem do domów zdrojowych i wypoczynkowych śląskich, nadbałtyckich, Pojezierza Mazurskiego, Warmii i innych.

Przewodnik zawiera dokładny spis tych wczasowisk, oraz wszelkie dane opisowe interesujące wczasowiczów. Przewodnik ten można nabyć w referacie wczasów przy OKZZ.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

TEATR MIEJSKI — godz. 20 „Tu mówi Tajmyr...”

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.30, „Król Włóczęgów”

HALA TARGOWA — godz. 18. Występ zespołu pieśni i tańca im. Marsz. Rokossowskiego.

KINA

„APOLLO” — Nowy film polski „Za nami pójdą inni” godz. seansów 15.30; 17.45; 20.15.

B. YK — „Cygański tabor” (prod. radz.). Godz. 16, 18, 20.

„RIALTO” — „W pogoni za mędzem” — godz. 15. 17.30, 20.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73

Straż Pożarna 08

Komenda Miasta M. O. . . 23-83

Dyżur aptek: Krak. - Przedm. 29,

Szopena 15, 1-go Maja 29.

Kłopoty mieszkańców domu przy ul. Solnej 3 (list czytelnika)

Właściciel dwóch domów przy ul. Solnej 3 w Lublinie jest nieuchwytny. Nieograniczoną władzę nad lokatorem sprawuje administrator domu ob. Filipowicz.

Przez długi czas trwał spór między lokatorem a administratorem o wodę. Lokatorzy płacili za wodę łącznie z innymi świadczeniami, administrator zaś zalegał z opłatami w Dyrekcji Wodociągów, wskutek czego woda była kilkakrotnie wyciązana. Z tej ciężkiej sytuacji lokatorzy znaleźli wyjście: przejęli na siebie zbieranie pieniędzy na wodę i opłacanie za nią we właściwym czasie.

Pozycja „świadczenia” na kwitach nie uległa jednak zmniejszeniu. Reperacje dwukrotnie uszkodzonych rur wodociągowych pokrzyli lokatorzy sami, gdyż administrator odmówił zwrotu kosztów. Przez całą zimę w kłótkach schodowych nie było światła. Po jawiło się dopiero w przeddzień 1 maja, Rachunki za światło przez cały ten czas administrator wliczał jednak do należności czynszowej.

Co miesiąc ujmowaną globalnie pozycją „świadczenia” ulega zwiększeniu. W styczniu br. płaciłem z tego tytułu 378 zł, a w maju już 678 zł, przy czym administrator odmawia uiszczenia podwyżki, nie chcąc lokatorom pozwolić na wgląd w rozdział wydatków na poszczególne lokatorki.

Korzystając z poczynności „Sztandaru Ludu” oragne tą drogą uzyskać od

powieźli na trzy pytania: 1) czy administrator domu ma prawo odmawiać wglądu w wydatki, które składają się na świadczenia? 2) czy administrator jest obowiązany przynajmniej raz w miesiącu odwiedzić kamienicę, aby lokatorzy mogli porozumieć się z nim osobiście? 3) kiedy będą powołane do życia Komitety Domowe, które z pewnością umiałyby rozwiązać wszystkie te zawiślane sprawy?

Nazwisko znane redakcji.

OD REDAKCJI

Na pytania stawiane publicznie przez naszego czytelnika dajemy odpowiedzi: 1) administrator domu nie ma prawa odmówić lokatorom wglądu w sposób obliczania i rozkładania świadczeń na poszczególne mieszkania, 2) jest zobowiązany co najmniej raz w miesiącu — ponadto, jeśli administrator nie mieszka w budynku przez siebie administrowanym, to winien ustalić codzienne godziny urzędowania w dowolnym przez siebie wybranym lokalu i w tych godzinach załatwiać bieżące sprawy lokatorów. Co do trzeciego pytania, podajemy do wiadomości, że pierwsze komitety blokowe już zostały zorganizowane. W sprawie utworzenia takiego komitetu w waszej kamienicy należy się porozumieć z Miejskim Komitetem PZPR. Powołanie komitetu do życia jest uwarunkowane uznaniem go przez wszystkich lokatorów kamienicy za niezbędny.

Wczasy zdrowe przede wszystkim dla przodowników pracy

W związku z napływającymi tak do Ubezp. Społ. jak i do OKZZ wnioskami o skierowanie na wczasy zdrowe

Referat Wczasów przy OKZZ komunikuje, że wczasy zdrowe przydzielane są przede wszystkim przodownikom pracy, którzy jako nagrodę otrzymują leczenie w ramach urlopów wypoczynkowych. Leczenie w ramach wczasów nie może być traktowane jako urlop zdrowotny, dlatego bezcelowym jest składanie podobnych wniosków. Po informacji należy zwracać się do Referatu Wczasów przy OKZZ.



Rybie prosektorium

Stara i poważna ul. Narutowicza posiada zawsze pewne mankamenty. Chodzenie po niej zupełnie przypomina grę na fujarce. Co się jedną dziurą ominie, to człowiek zaraz wpada w drugą. Gdzie chodniki są lepsze, to jednak jezdnia jest w dalszym ciągu jeszcze fatalna. Tu obsadza się kwiatkami skwerów, aby było przyjemnie, a tam znowu tworzy się uliczny śmietnik zatrujący wokół powietrze.

Na rogu Okopowej znajduje się wlot do kanału. Nie wiadomo kto, kiedy, jak i po co, codziennie wylewa tu do rynsztoka cuchnące reszki rybne. Straszliwy fetor rozsuwa się dokoła powodując prawdziwą udrękę dla mieszkańców sąsiednich kamienic. Warto, by kontrolerzy sanitarni ZM oraz dzielnicowy MO zainteresowali się tym „rybim prosektorium”.

Organizacja Kas Pożyczkowych u Samorządowców dobiega końca

Mimo trudności Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego zorganizował już we wszystkich oddziałach związku (Kraśnik, Krasnostaw, Łuków, Oddział Lublin 2) kasy zapomogowo-pożyczkowe. Lublin Oddział 1 ma już oddawna kasę (obecnie zreorganizowaną zgodnie z regułami KCZZ), ZEOL organizuje kasę na zebraniu, wyznaczonym na dzień 20 bm., zaś pozostałe oddziały Związku Samorządowców miały zor-

ganizować swe kasy w dniu 15 bm. na specjalnych zebraniach. Należy przypomnieć, iż do dnia 25 maja kasy zapomogowo-pożyczkowe powinny być zorganizowane we wszystkich Związkach.

Krótko, węzłowo

Wszechstronny talent

Mam znajomego. Wygadany. Mówią o nim, że to wszechstronny talent. I wybredny. Nie każda praca mu odpowiada. W 1944 rozpoczął od spółdzielczości. Jakis tam referat. Po paru miesiącach spotkałem go w PUR. „Lepsza posada państwowa” — mówi. Odszedł rychło. Kiepsko płacił. Przeniósł się do PKS. Narzekał. Nie było deputatów. Dostał referat w OKZZ. Nie podobało mu się. „Za dużo wyjazdów w teren”.

Odkrył w sobie zdolności handlowe. Wkręcił się do PCH. Tu szef nie docenił jego talentów. Uciekł więc do CHPN. Potem do CHHPR — bo lepiej płacił. Na planowanie. I tu długo nie zagrzał miejsca. „Daleko do biura” — narzekał. Do stał wreszcie referat socjalny w CHHHH. Podziwiałem go przy każdym zmianie. „Co za elastyczność umysłu!” — myślałem. „Zdolny szelm!”

Rozmawiałem niedawno z jego „personalnym”. „Zwalniamy go” — wyjaśniał — „traktuje pracę po lebkach, powierzchowny. Nic z niego nie będzie. Niczego nie umie. I nie chce się nauczyć. On nigdzie dużo miejsca nie zagrzej!”

Zrozumiałem. Niebieski ptaszek. Efektownie Dyletant. Ciekawe, ile faktycznie warta jest praca całego jego życia? Tyle zaczynał — niczego nie skończył. Chyba też i źle skończy.

Szpital Szarytek szkoli

swoich pracowników

W celu przeszkolenia personelu sanit. Szpitala Wincentego a Paulo w Lublinie dn. 11 bm. odbył się odczyt dr. T. Rogalskiego „O pochodzeniu człowieka”. Odczyt zgromadził ok. 50 osób personelu szpitalnego i spotkał się z dużym zainteresowaniem o czym świadczyła dyskusja, która się wywiązała po odczycie.

SPORT — SPORT — SPORT

Eliminacyjne wyścigi motocyklowe na żużlu w Lublinie

Wczoraj odbyły się pierwsze ogólno krajowe wyścigi na torze żużlowym w Lublinie. Wprawdzie licznie zgromadzona publiczność nie miała możliwości oglądać czołowych jeźdźców Polskiej klasyfikacji, nie mogła też zobaczyć wielu emocji. Poważnym mankamentem, który przyczynił się do opóźnienia rozpoczęcia wyścigów, był deszcz. Za opóźnienie rozpoczęcia biegów nie można winić organizatorów kierujących się w tym wypadku bezpieczeństwem jeźdźców, którym groziła mniejsza widoczność nawet przy użyciu okularów ochronnych na których osiadałyby krople wody oraz drobne części żużla zmniejszające pole widzenia. Z powodu złej widoczności mogłyby się bowiem zdarzyć na torze szereg katastrof groźących nie tylko zdrowiu, ale i życiu zawodników. Opóźnienie skutkiem złej pogody pozwoliło również na zmianę systemu rozgrywek — co do których kapitanowie drużyn mieli pewne zastrzeżenia. Zmiany dokonane podczas deszczu były raczej korzystne dla widzów bo zamiast 12 biegów odbyło się ich aż 20. Cokolwiek może było ich za dużo bo trzeba było wycofać i mniej wytrzymałych zawodników i motocykle z defektami motorów.

Na starcie wyścigów eliminacyjnych o spadki i wejście do I Ligi Państwowej stanęły drużyny czterech klubów: „Związkowiec” Gdańsk, KS „Tramwajarz” — Łódź, Dzielniarski Klub Sportowy — Łódź i Skra — Warszawa — Okęcie.

W barwach klubu Skra — Warszawa Okęcie startowali Ryszard Morawski na BSA 500 Eugeniusz Zendrowski na motocyklu f-my Standard — 500, Jan Kwaśniewski na NSK 500 i rezerwowi Białkowski.

W reprezentacji GKM „Związkowiec” Gdańsk startowali — Ryszard Nikietyn na Jap 500, Paweł Roman na NSU 500, Józef Klasa na NSU 350 i rezerwowi Kamrowski.

DKS Ogniwo Łódź wystawiło w swej reprezentacji: Jana Krakowiaka na NSU 500, Bronisława Salawa na NSU 500 i Perkowskiego.

Z ramienia KS „Tramwajarz” — Łódź startowali Tadeusz Kołczek na ASS. 500, Józef Kamiński na NSU 500, Eugeniusz Wróżyński i Witold Kołczek.

Najlepszym jeźdźcą dnia okazał się Morawski — Skra Warszawa — Okęcie, który dla barw swego klubu zdobył 20 pkt. W pierw-

szym biegu zdobył on najlepszy czas 1 min 45,6 sek. Po kilku biegach ten dobry jeździec zyskał sympatię publiczności, która każdy jego start witała rzesistymi oklaskami. Po zakończeniu przez niego wyścigów zebrani na trybunach widzowie zgotowali mu owację za osiągnięcie przez niego zwycięstwa we wszystkich biegach w których brał udział, na co Morawski odpowiedział krótkim przemówieniem przez mikrofon. „Moim celem — powiedział on — nie są starty, lecz wychowanie młodego narybku, który nas starych jeźdźców zmienił ponieważ myśmy już swoje wysłużyli w wyścigach na żużlu”.

Poza Morawskim dobry czas uzyskał Kwaśniewski Skra w 16 biegu uzyskując 147. trzecim z kolei był Krakowiak z PKS. Łódź, w pierwszym biegu 148. sek.

Biegi odbywały się na dystansie 1600 m to jest cztery pełne okrążenia. Jakkolwiek dystans ten mógłby się wydawać krótki, tym nie mniej dostarczył one wiele emocji. Zawody odbywały się według reguł laminu przewidującego wyścig zawodników „każdego z każdym”.

W pierwszym biegu była dość silna konkurencja. Startowali bowiem Morawski — Skra, Nikietyn — SKM Gdańsk, Krakowiak — DKS Łódź i Kołczek Tadeusz KS „Tramwajarz” Łódź.

MKS zdobył drużynowe mistrzostwo w lekkiej atletyce

Drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne całkowicie nie zdały egzaminu przed spotkaniem z Rzeszowem i Warszawą. Mimo usilnych starań organizatorów, ażeby w mistrzostwach tych wzięły udział wszystkie Zrzeszenia — na starcie ujrzał ZKK Dąbrowa — niewielu zawodników z MKS i jednego z Lublinianki. Reszta zrzeszeń całkowicie zbagatelizowała zawody przyczyniając się tym samym do upadku tej galei sportu.

Uzyskane przez zawodników wyniki są na ogół bardzo słabe. W konkurencji drużynowej zwyciężył MKS uzyskując 6118 pkt. pkt., 2) ZKK Dąbrowa — 5273 pkt., 3) Gwardia (poza konkursem) 4073 pkt.

Skok w dal
1. Zwoliński (MKS) 5,55 cm.
2. Osika (ZZK) 5,34 cm.
3. Kifner (MKS) 5,24 cm.

Zaraz po starcie na czoło wysuwał się Morawski, tuż za nim pozostali zawodnicy, jadący niemal wszyscy razem. Dopiero przed metą ustalała się właściwa kolejność. Pierwszy na metę wpadał Morawski w odległości około 20 m. Krakowiak oraz Nikietyn i Kołczek Tadeusz niemal razem.

Ciekawy był bieg 5, w którym brało udział 3 zawodników Skry i Nikietyn z Gdańska. Dzięki złe taktycznie rozegranemu biegowi przez warszawiaków, zwycięża Nikietyn, który umiał mimo silnej konkurencji przybyć pierwszy na metę.

Jednym z ciekawych biegów był szesnasty, w którym mimo upadku drugim był Kołczek Tadeusz. W biegu tym wycofał się Kamrowski z Gdańska, a pierwsze miejsce zdobył Kwaśniewski z Warszawy.

Zawody zakończyły się zwycięstwem klubu Skra — Warszawa. Okęcie 83 pkt (20 pkt zdobył sam Morawski), II miejsce zajął SKM Gdańsk 47 pkt. Oba te kluby będą walczyć jeszcze w Rydogoszczy z Pogonią i Gwardią. Pozostałe dwa kluby — BSA 500 i DKS Łódź spadły do II Ligi żużlowej.

Jak wielkim zainteresowaniem cieszyły się zawody świadczy fakt, że w tym dniu przyszedł do Łódzi około 10 tysięcy ludzi (wraz z zielonymi trybunami).

Rzut oszczepem

1. Wrona (MKS) 43 m. 47 cm.
2. Pyś (AZS) 38 m. 95 cm. (poza kon.)
3. Osika (ZZK) 38 m. 49 cm.

Bieg 200 m.

1. Kucharski (MKS) czas 25,5 sek.
2. Zwoliński (MKS) czas 25,6 sek.
3. Osika (ZZK) czas 26,6 sek.

Bieg 1500 m.

1. Sikorski (ZZK) czas 4,42,6 sek.
2. Dziewiecki (MKS) czas 4,45,6 sek.
3. Michoń (Gwardia) czas 4,47 sek.

Rzut dyskiem

1. Pyś (AZS) 30 m. 45 cm.
2. Rogoziński (Gwardia) 28 m. 53 cm.
3. Ślusarz (ZZK) 27 m. 92 cm.

Opieka lekarska — dr. Ryszard Jędrzejewski. Zainteresowanie zawodami słabe. Organizacja sprawna.

Najlepsi biegacze z gmin pow. lubelskiego brali udział w Biegu Narodowym

Na boisku sportowym przy Al. Gen. Świerczewskiego odbył się „Bieg Narodowy”, w którym startowały zespoły z gmin powiatu lubelskiego. Uzyskane wyniki są zupełnie dobre, co świadczy, że na terenie wsi i miasteczek, znajduje się doskonały materiał na przyszłych sportowców.

Na szczególne wyróżnienie zasługują zawodnicy i zawodniczki z Wólki, z których na pierwszy plan wybija się młoda zawodniczka Jadwiga Oleszczuk.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

Bieg 500 m dla dziewcząt — wiek 15—17 lat:

1. Jadwiga Oleszczuk (Wólka) Nr 4 czas 1 m 39,8 sek., 2. Maria Nastaj (Łęczna) Nr 10 — 1 m. 42 sek., 3) Alona Front (Pszczela Wola) Nr 13 — 1 m. 42 sek.

W biegu tym startowało 17 zawodniczek.

W następnej konkurencji na tym dystansie w kategorii dziewcząt 18—19 lat:

1. Halina Mikulska Nr 18 czas 1 m. 42,8 sek., 2. Kazimiera Kowalikówna Nr 15 — 1 m. 54 sek.

Startowały cztery zawodniczki.

W biegu na 1000 m dla chłopców wiek 15—17 lat:

1. Derza Bogdan (Łęczna) Nr 29 czas 3 m. 08 sek., 2. Graboś Stefan (Bychawa) Nr 40 — 3 m. 11,5 sek., 3. Skulimowski Mieczysław (Mełgiew) Nr 23 — 3 m. 15 sek.

Startowało 17 zawodników.

1000 m dla chłopców — wiek 18—19 lat:

1. Stanisław Moszakowski (Milejów) Nr 56 czas 3 m. 2,8 sek., 2. Ed-

Gwardia — Sparta (Zamość) 3:2 (2:0)

W meczu o mistrzostwo A klasy lubelska Gwardia odniosła zwycięstwo nad liderem Spartą w stosunku 3:2

Sprawozdanie z meczu podamy czytelnikom w jutrzejszym numerze pisma. Sędziował ob. Olszowy — dobrze. Widzów około 1500.

ward Kubicki (Jaszców) Nr 54 — 3 m. 10,4 sek., 3. Jan Staszczak (Milejów) Nr 53 — 3 m. 11,5 sek.

Startowało 25 zawodników.

W biegu na 3000 m startowało 20 zawodników z weteranem Flisem byłym mistrzem Polski na 3000 m z przeszłymi Również i w tej konkurencji Flis zademonstrował widzowi dobrą formę, mimo swoje go wieku (przeszło 40 lat).

1. Józef Flis (Wólka) Nr 84 czas 10 m. 19,4 sek., 2. Kazimierz Niedziałek (Wólka) Nr 83 — 10 m. 23,7 sek., 3) Leon Sierpiński (Wólka) Nr 81 — 10 m. 24 sek.

Zainteresowanie biegami dość duże. Przez cały czas Biegów Narodowych, opiekę lekarską sprawowała Przychodnia sportowo-lekarska.

Lublinianka przegrała z PTC

Zgodnie z naszym przewidywaniem Lublinianka poniosła porażkę z najslabszą drużyną swojej grupy przegrywając w stosunku 3:2.

WYNIKI NIEDZIELNYCH ROZGRYWEK PIŁKARSKICH I II KLASY PAŃSTWOWEJ I KLASY PAŃSTWOWEJ

Włsa — Polonia B 4:2
Legia — Cracovia 1:4
ZZK — Polonia W. 3:2
Ruch — ŁKS 2:3
Szombierki — Warta 1:1
Lechia — AKS 2:4

II KLASA PAŃSTWOWA Grupa północna.

Pomorzanin — Bzura 2:1
Widzew — Garbarnia 0:2
Gwardia — Radomiak 2:4

Grupa południowa.

Baidon — Skra 2:2
Naprzód — Rymer 1:3
Polonia Św. — Chelmeck 2:2
Gwardia Kiel. — Polonia Przem. 4:4
Tarnovia — Pafawag 4:1.

WYNIKI NIEDZIELNYCH WALK PIĘŚCIARSKICH O DRUŻYN. MISTRZ. POLSKI

Gwardia (W-wa) — Gedania 8:8
Zjednoczeni — Batory 7:9
Gwardia (Gd.) — Zryw 8:8.



— Jestem Łobas z faktorii Trzech Krzyży, — oznajmił Kostia.

— A-a! — roześmiał się zastępca. — Właśnie byłeś mi potrzebny.

— No więc przyjechałem! — ucieszył się Kostia. Zastępca jeszcze raz spojrzął uważnie na niego, wezwał dyżurnego i kazał aresztować Kostię Łobasa.

— Jak to? — Zawołał Kostia. — Za co?

— A ty sam wiesz za co! — krzyknął za nim zastępca i Kostia znalazł się za kratami. Dziwny los wypadł Kostię Łobasowi; nie mu się nie udawało. Oto dotarł wreszcie do celu. I cóż? Znalazł się w więzieniu. Nic nie jest winien, wyjdzie stąd oczywiście, wszystko się wyjaśni, — to ma się rozumieć sztuczki Tiszy. Ale czy teraz dadzą wiarę jego opowiadaniu? A jeśli nie uwierzą to po diabła umierał i nie umarł w drodze.

Po trzech dniach wezwano go do naczelnika,

który już przyjechał. Tutaj też w gabinecie znajdował się i zastępca w skrzypiących rzemieniach, tylko był bardzo zmieszany. Ku swemu zdziwieniu Kostia zauważył tu również swego przewodnika — Nienca; ten ucieszony zaczął kiwać mu głową i Kostia odpowiedział mu przyjaznym uśmiechem.

Naczelnik wstał, witając Kostię.

— Wybaczcie — towarzyszu Łobasie! — rzekł wyciągając do niego rękę. — Wyszło małe nieporozumienie. — I spojrzął na skrzypiącego zastępcę, który zaczerwienił się. — Oto przeczytajcie.

Kostia rzucił wzrokiem na kartkę, którą mu podała naczelnik. Był to radiogram Tiszy: „Subiekt Łobas uciekł obrabowawszy kasę!”

— To łgarstwo! — krzyknął Kostia.

— Wiem, — odpowiedział naczelnik i roześmiał się. — Macie dobrego przewodnika. Skądście takiego wzięli? Trzy dni się tutaj awanturował. „Coście zrobili z naszym kupsem?” A dzisiaj wpadł do mnie wprost do mieszkania...

— Prawda, prawda, — zaczął kiwać głową Nienca. — Nasz kupes... Kostia... tak jak brat... Tofarzis... Słusznie... Nic.

— No idziemy! — rzekł naczelnik i poprowadził Kostię i Nienca przez korytarz do komitetu okręgowego.

Tutaj w gabinecie zgromadziło się wielu naczelników. Kostia nikogo z nich nie znał, ale domyślał się, że tutaj są wszystkie władze okręgowe.

— No opowiadajcie, towarzyszu Łobasie, — zwrócił się do niego przewodniczący zebrania.

Ale Kostia jeszcze odczuwał żal z powodu doznanej krzywdy i burknął gniewnie:

— Jaka z was władza miejscowa, jeśli nie wiecie, co się dzieje na tundrze.

Kostia zauważył, że wielu nachmurzyło się, a jeden mruknął nawet.

— Tundra jest duża... Wasz rejon jest odległy. Nie wszędzie tak samo.

Ale przewodniczący przerwał:

— To znaczy, że władza miejscowa jest kiepska. Ale opowiadaj.

I Kostia zaczął opowiadać. Wysłuchano go, zadawano pytania i obiecawszy, że zostaną przedsięwzięte odpowiednie środki pozwolono odejść.

No, teraz jest wolny. Zrobił swoje. Co dalej? Wyszedł z komitetu okręgowego na ulicę i powlókł się po niej. Co dalej robić z sobą? Nikomu już więcej nie jest potrzebny.

Doczekać wiosny, parostatków i odpłynąć do Ziemi Wielkiej, o której marzył tak zapamiętale w ciasnej komórce faktorii? Można nawet nie czekać na wiosnę, ale wsiąść do samolotu pasażerskiego i odlecieć.

Ale odkładał, wciąż odkładał swój wyjazd. Co go tu trzymało? Sam tego nie wiedział. Myślał, że zatrzymają go zapewne obietnice poczynione Niencom. Tak, tak. Zapewne to.

(C. d. n.)